

Sygn. akt II K 505/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Katarzyna Cichocka

Protokolant: p.o. sekr. sąd. A. G.

Prokurator Prokuratury Rejonowej: J. D.

po rozpoznaniu w dniach: 24.03.2017r., 19.04.2017r. i 26.05.2017r. sprawy:

L. K.

s. C. i I. z domu S.

ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 02 maja 2016r. w miejscowości J. gm. S., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem m-ki A. (...) nr rej. (...), podczas zbliżania się do oznakowanego miejsca wykonywania robót drogowych, nie zachował szczególnej ostrożności pomimo zablokowanej drogi podjął próbę omińnięcia pojazdu technicznego, doprowadzając do potrącenia pieszej wykonującej prace drogowe – I. T., wynikiem czego doznała ona obrażeń ciała w postaci: otwarta rana powłok głowy, otarcia naskórka okolicy guza czołowego prawego, złamanie dolnej gałęzi kości łonowej prawej, w okolicy spojenia łonowego obszar znacznego rozrzedzenia struktury kostnej, obszar rozrzedzenia struktury kostnej w szyi kości udowej prawej, które to obrażenia powodując naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni,

tj. o czyn z art.177§1 kk

I. oskarżonego **L. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego czynu, z tym iż z opisu czynu eliminuje ustalenie: „pomimo zablokowanej drogi podjął próbę omińnięcia pojazdu technicznego”, przyjmując że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nastąpiło nieumyślnie i za to z mocy art.177§1 kk skazuje go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej I. T. w terminie 1 (jednego) miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku,

IV. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej I. T. w kwocie 3000 (trzech) tysięcy złotych,

V. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. B. kwotę 504 zł (pięćset cztery złote) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu oraz kwotę 115,92 zł (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem podatku VAT od przyznanego wynagrodzenia,

VI. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. T. kwotę 684 (sześćset osiemdziesiąt cztery) złote tytułem poniesionych wydatków w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika,

VII. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 505/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. T., jej mąż J. T. oraz M. Ż. byli zatrudnieni w firmie PPHU (...), zajmującej się naprawą nawierzchni dróg na zlecenie (...) w K..

W dniu 2 maja 2016 r. wymienieni pracowali na drodze (...) J. – O., gdzie wykonywali remont cząstkowy drogi za pomocą emulsji i grysu. Wymienieni mieli na sobie kamizelki odblaskowe. Na prawym pasie, patrząc w kierunku J., ustawiony był samochód ciężarowy marki V. tzw. remonter, który miał włączone światła błyskowe koloru pomarańczowego oraz umocowane znaki „sypki żwir” oraz „roboty drogowe”, miał też rozłożony rękaw, który zajmował lewy pas ruchu. W samochodzie przebywał J. T., po lewej stronie jezdni bliżej krawędzi znajdował się M. Ż. obsługujący rękaw, którym uzupełniał ubytek w jezdni. Obok niego w pobliżu środka jezdni w odległości około 4 metrów stała I. T..

W tym czasie z miejscowości O. w kierunku miejscowości J. samochodem marki A. (...) o nr rej. (...) poruszał się L. K.. Wymieniony poruszał się z prędkością około 50 km/h. Warunki pogodowe były dobre. Około godziny 11:20 mężczyzna zbliżając się do odcinka drogi, na którym był wykonywany remont, zauważył samochód ciężarowy stojący na prawym pasie ruchu. Wymieniony na prostym odcinku drogi nie zachował szczególnej ostrożności i nie dostosował prędkości do panujących warunków, w wyniku czego potracił znajdującą się bliżej środka jezdni I. T.. Kobieta odbiła się od maski samochodu wpadając twarzą w świeżo wylany asfalt. J. T. i M. Ż. do czasu przyjazdu karetki pogotowia przenieśli kobietę na pobocze przy prawym pasie ruchu.

I. T. została przewieziona do Szpitala (...) w K..

I. T. w wyniku potrącenia doznała: złamania dolnej gałęzi kości łonowej prawej, w okolicy spojenia łonowego obszar znacznego rozszerzenia struktury kostnej (świadczący o przebyłym złamaniu), obszar rozrzedzenia struktury kostnej w szyi kości udowej prawej (świadczy o przebyłym złamaniu bez przemieszczenia), urazu kciuka lewego (szyna), otwartejrany powłok głowy, otarcia naskórka okolicy guza czołowego prawego. Skutkiem powyższych obrażeń było zaburzenie prawidłowej czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Kierowca L. K. w trakcie zdarzenia znajdował się w stanie po użyciu alkoholu z wynikiem 0,20 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie: zeznań I. T. k.28v, 74, 180, J. T. k. 33,72-73,180v-181, M. Ż. k. 7-9,83,181, zeznań P. K. k. 195v, R. M. k. 197, J. L. k. 196, M. J. k. 196v, opinii sądowo - lekarskiej k.53, protokołu przebiegu badania trzeźwości k.15, protokołu oględzin miejsca wypadku k. 10-11, szkicu sytuacyjnego miejsca zdarzenia drogowego k. 21, dokumentacji fotograficznej k. 39, dokumentacji medycznej I. T. k.46, 23, opinii biegłego z zakresu BHP k. 87-91, opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych k. 101-122, 198-209,229.

Oskarżony L. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że jadąc w kierunku K., kiedy dojeżdżał do miejscowości J. wyjechał zza zakrętu i z daleka widział samochód stojący na jezdni. Było to w odległości około 100 metrów, zaczął hamować, ale z uwagi na leżący na drodze piasek i kamienie tzw. grysy, nie mógł wyhamować i uderzył kobietę stojącą na jezdni, która wykonywała roboty drogowe. Wskazał, że hamował około 40 metrów, kiedy auto sunęło i hamowało na grysiu. Samochód, który wcześniej widział stał na jego pasie ruchu, ale podczas hamowania jego auto zniosło na lewą stronę, czyli na przeciwny pas. Z daleka

nie widział żadnych znaków na samochodzie, ponieważ oślepiło go słońce. Dopiero po zdarzeniu zobaczył te znaki. Oprócz tej kobiety na miejscu było dwóch mężczyzn i mieli oni kamizelki koloru pomarańczowego z elementami odblaskowymi. Oskarżony podkreślił, iż na pewno od miejscowości W. do miejscowości J. tj. ponad 3 km nie było żadnych znaków na poboczu informujących o robotach drogowych. Oskarżony wyjaśnił, że nie jest to jego wina, ponieważ kobieta nie miała na sobie kamizelki, nie widział jej z daleka, a ponadto na całej drodze był rozsypany grys i dlatego jego auto miało wydłużoną drogę hamowania. Oskarżony podkreślił, że jakby asfalt był czysty i nie było na nim grysu to by na pewno wyhamował. Jego zdaniem jest to główna przyczyna dlaczego doszło do wypadku. (k.128)

Na rozprawie wyjaśnił, że jedyne oznakowane jakie było, znajdowało się na samochodzie. Samochód stał pod słońce, znaki nie były dobrze widoczne, a na drodze nie było oznakowania. Warunki na drodze zagrażały bezpieczeństwu jazdy, droga była smołowana, zasypywana kamyczkami. K. nie były zasypywane tylko dziury, a cała droga była nimi zasypywana. Oskarżony opisał, że nie próbował ominąć pojazdu technicznego, próbował zatrzymać swój samochód. Pracownik, który obsługiwał pojazd techniczny stojący za samochodem, dawał mu do zrozumienia, że może wyprzedzać. Zobaczył za samochodem czarno- szary pojemnik. Myślał, że to pojemnik z narzędziami. Wyjaśnił, że nie przerywał manewru hamowania, hamował do samego końca. Z tego pojemnika „wyskoczyła” mu pani.

Oskarżony wyjaśnił, że w chwili zdarzenia wyszło mu 0,20 stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony dodał, że choruje na cukrzycę i rzadko kiedy pije alkohol. Dzień wcześniej wypił trochę alkoholu, a następnego dnia o godz. 11:00 bardzo dobrze się czuł, choć widocznie resztki alkoholu pozostały. Wyjaśnił również, że jeździ tą drogą kilka razy w miesiącu, a przed wypadkiem jechał tą drogą tydzień wcześniej. Warunki na drodze były tak ciężkie, że gdy ludzie wysiadali z samochodów, to ślizgali się na tych kamyczkach. Gdy pokrzywdzona została uderzona to znajdowała się na lewej stronie jezdni i stała przodem do niego, a tyłem do słońca. Pokrzywdzona miała rozpuszczone czarne i długie włosy, którymi zasłaniała sobie widoczność. Gdyby pokrzywdzona wiedziała, że auto nie może zahamować, to by się odsunęła. Wyjaśnił, iż po zdarzeniu poproszono go, aby wycofał pojazd, by droga była drożna. Najpierw pojawiło się pogotowie, które wezwało policję. Policja przyjechała po około 30 minutach od zdarzenia. Około godz.14:00 przyjechali technicy do mierzenia śladów hamowania pojazdu. Gdy przyjechała policja to po drodze poruszały się inne pojazdy w obie strony. Ruch został wstrzymany tylko na czas mierzenia i robienia dokumentacji fotograficznej. Oskarżony wskazał, że jechał z prędkością 50 km/h, a może mniejszą. (k.179- 180)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazywał, jako przyczyny wypadku grys rozsypany po całej jezdni, co uniemożliwiło mu skuteczne wyhamowanie pojazdu czy też oślepienie słońcem, które spowodowało, że nie widział znaków umieszczonych na samochodzie, jak też brak odblaskowej kamizelki u pokrzywdzonej bowiem są one sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przede wszystkim w postaci zeznań świadków I. T., J. T., M. Ż., protokołu oględzin miejsca zdarzenia, w tym dokumentacją fotograficzną oraz opiniami biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i z zakresu BHP.

I. T. w swoich zeznaniach stanowczo zaprzeczyła, by w przedmiotowym dniu była ubrana na czarno, wskazując, że miała na sobie niebieską kurtkę i kamizelkę odblaskową, a włosy miała związane. Opisała również moment potrącenia wskazując, iż stała z tyłu samochodu remonter na środku jezdni. Gdy się odwróciła i chciała przejść na drugi pas ruchu, oskarżony ją uderzył i przeleciała przez tzw. „rękaw” czyli wysięgnik do zalewania dróg, który jest z tyłu pojazdu i który był wysunięty w momencie uderzenia uniemożliwiając przejechanie przeciwnym pasem ruchu. Świadek podała, że kamizelka odblaskowa została z niej ściągnięta przez ratowników medycznych. Świadek podkreśliła, iż jezdni była zasypała grysem jedynie w miejscach, w których była taka potrzeba. Dodała, że w sytuacji, gdy z rękawa wysypie się za dużo grysu to pracownik wymiata nadmiar grysu. Prace remontowe były wykonywane na całej szerokości jezdni. Świadek podkreśliła, iż mimo to, że tego dnia świeciło słońce to inne samochody przejeżdżając zatrzymywały się w odpowiedniej odległości.

Świadek wskazała, że oznakowaniem miejsca wykonywania robót zajmował się M. Ż., który zawsze po drodze na miejsce pracy rozstawiał znaki ostrzegawcze. W przedmiotowym dniu zatrzymali się w W., gdzie ustawił on

znak ostrzegawczy, jednak nie widziała jaki to był znak. Świadek podkreśliła, że po wypadku remonter nie był demontowany, tj. nie usuwano z niego oznakowania do czasu przyjazdu policji.

Odnośnie obrażeń jakich doznała to wskazała, iż ma liczne ślady na głowie, nogach, ma złamane biodro, które leczy do dzisiaj i z którego tytułu jest zakwalifikowana do operacji, ma pozrywane ścięgna oraz niesprawnego kciuka. Poza tymi obrażeniami do dzisiaj ma lęk, boi się wsiadać do samochodu, boi się samochodów nadjeżdżających z boku i przodu. Zaraz po zdarzeniu zawieziono ją do Szpitala (...) w K., gdzie nastawiono jej kciuk, przebywała tam 2 dni. Nie stwierdzono poważniejszych obrażeń, lekarz jedynie powiedział, że ma pęknięta miednice i musi poleżeć w domu. Otrzymała również skierowanie do poradni chirurgicznej i ortopedycznej przy Szpitalu (...) w K.. W dniu 12 maja 2016 r. otrzymała skierowanie na wykonanie tomografu stawu biodrowego. W dniu 02 czerwca 2016 r. w Szpitalu w G. wykonano tomograf, który wykazał niewygojone złamanie dolnej gałęzi prawej kości łonowej. (k.180, 28v,74)

Zeznania pokrzywdzonej korespondują z zeznaniami świadka J. T. (męża pokrzywdzonej). Wskazał on, że w momencie zdarzenia siedział w samochodzie, który stał na prawym pasie, pokrzywdzona znajdowała się za samochodem, na środku jezdni. W pewnym momencie, kiedy spojrzął w lusterko zauważył, iż żona schyliła się, by dokonać pomiaru. Kiedy po chwili znów spojrzął w lusterko boczne tylne zauważył jak żona spada z maski samochodu osobowego. Świadek podkreślił, że żona miała na sobie niebieską kurtkę i odblaskową kamizelkę. Pracownicy pogotowia rozcięli pokrzywdzonej kurtkę, bo nie mogli się dostać do ręki. Świadek podał, że na samochodzie technicznym były umieszczone znak „roboty” oraz znak „sypki grys”, który również był rozstawiony w miejscowość W.. Świadek podkreślił, że jest pewny, iż samochód który obsługiwał miał włączone żółte lampy błyskowe, które pulsowały. Ponadto remonter z kołnierzem zajmował całą szerokość jezdni i nie było możliwości przejechania autem z obu stron. (k.180v-181,33,72-73)

Świadek M. Ź. wskazał, że nie widział samego momentu uderzenia, ale usłyszał huk i zobaczył pokrzywdzoną na masce samochodu oskarżonego. Przed zdarzeniem pojazd remontaer stał na prawym pasie ruchu, on uzupełniał ubytki na lewym pasie przy poboczu, zaś pokrzywdzona stała za nim na środku pasa. Świadek wskazał, że droga była oznakowana znakiem „sypki grys” od miejscowości W.. Na samochodzie były umocowane znaki „sypki grys” i „roboty drogowe” oraz były włączone lampy błyskowe. Wskazał, iż pokrzywdzona miała na sobie odblaskową kamizelkę. Podczas uzupełnienia ubytków w jezdni, nie wsypują grys na całą jezdnię, a tylko w miejsce ubytku. Czasem jednak grys polecą na asfalt, dlatego stosuje się znaki ostrzegawcze. Gdy nadmiar grys polecą z rękawa to jest sprzątany dmuchawą. Świadek podkreślił, że odcinek drogi, na którym doszło do zdarzenia był prosty, dobrze widoczny. Potwierdził, że ruch po zdarzeniu nie był wstrzymywany. Wskazał, że ratownicy nie zdejmowali z pokrzywdzonej odzieży, to on i mąż pokrzywdzonej zdjęli jej kamizelkę odblaskową. Świadek potwierdził, że rękaw był skierowany w poprzek drogi podczas wypadku (k.181, 7-9, 83)

Sąd dał wiarę zeznaniom powyższych świadków, bowiem ich relacje są co do istoty spójne i logiczne. W ocenie Sądu świadkowie przedstawili wszystkie okoliczności zdarzenia w taki sposób, w jaki je zapamiętali. Rozbieżności, tj. kto zdjął kamizelkę z pokrzywdzonej mają znacznie drugorzędne i mogą wynikać ze stresu spowodowanego sytuacją, w jakiej się znaleźli.

Ich relacje znajdują również potwierdzenie w protokole oględzin miejsc zdarzenia oraz zeznaniach funkcjonariuszy policji i technika, który wykonywał szkic i dokumentację fotograficzną.

Z protokołu oględzin oraz dokumentacji fotograficznej wynika jednoznacznie, wbrew twierdzeniom oskarżonego, że żwir nie był rozsypany po całej drodze, a jedynie w miejscach ubytków. Wynika ponadto, że przed miejscem zdarzenia kierunku, z którego jechał oskarżony nie było łuku drogi, utrudniającego mu widoczność.

Świadek J. L., który wykonywał oględziny miejsca zdarzenia przybył na miejsce około godziny po zdarzeniu. Świadek zeznał, iż gdyby na drodze był łuk to musiałby być widoczny z miejsca zdarzenia, żeby ująć go na szkicu i opisie miejsca zdarzenia. Podkreślił, że jeśli jest widoczny łuk i ma to wpływ na zdarzenie, to musi to opisać. Jeżeli łuk nie stanowi

ograniczenia widoczności to tego nie opisuje. Ś., iż stan nawierzchni opisany w protokole jako czysty oznacza, że na drodze nie było m.in. piasku ani żwiru. (k.196)

Funkcjonariusze policji P. K. (k.195v), R. M. (k.196) oraz M. J. (k.196v), którzy przybyli na miejsce zdarzenia zgodnie zeznali, iż remonter był oznakowany z przodu, a z tyłu miał włączone światła błyskowe. Wskazali, że warunki drogowe były dobre, natomiast stan nawierzchni w tamtym miejscu zawsze był fatalny. W przedmiotowym dniu grys był rozsypany jedynie w miejscach, gdzie łatano dziury, nie zaś na całej drodze. Świadkowie nie zauważyli po drodze znaków informujących o robotach drogowych. Świadkowie również zgodnie wskazali, że na miejscu zdarzenia ruchu samochodów w ogóle nie było, więc nie było konieczności jego wstrzymywania. P. K. nie pamiętał w co była ubrana pokrzywdzona ze względu na upływ czasu, jednak w jego notatniku widniał zapis, iż wszyscy mieli założone kamizelki odblaskowe. Świadek R. M. oraz M. J. podkreślił zgodnie, że z odległości około 200 metrów było widać pojazd stojący na pomarańczowych światłach które, oznaczają niebezpieczeństwo na drodze. (k.196)

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom powyższych świadków, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. Świadkowie okoliczności zdarzenia znają z racji wykonywanych obowiązków służbowych, nie są związani z żadną ze stron.

Powołany w sprawie biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazał w swojej opinii jednoznacznie, że bezpośrednio do wypadku przyczynił się kierujący pojazdem A. – L. K., który nie zachował należytej ostrożności podczas manewru omijania pojazdu wykonującego prace remontowe na drodze skutkiem czego doprowadził do najechania na osobę, która wykonywała prace. Kierujący A. poruszając się swoim pojazdem w słoneczny dzień, miał niczym nieograniczoną widoczność winien staranniej obserwować drogę przed sobą. Mógł i miał możliwość w porę dostrzec przebywające na jezdni osoby – pracującego na lewym pasie bliżej lewej krawędzi jezdni M. Ż. oraz I. T. stojącą blisko środka jezdni. Widząc przebywające na jezdni osoby winien zredukować prędkość, aby w sposób bezpieczny mógł ominąć osoby i być gotowym do zatrzymania, ponieważ – jak wynika z zeznań – lewy pas drogi był w tym czasie nieprzejezdny na skutek rozwinięcia rękawa do uzupełnienia ubytków w jezdni obsługiwanego przez M. Ż., a na prawym pasie znajdował się pojazd ciężarowy V..

Biegły podkreślił, że materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, aby I. T. mogła przyczynić się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego.

Biegły ustalił, iż prędkość pojazdu na początku śladów hamowania wynosiła 55 km/h i była dozwolona na danym odcinku drogi. Biegły wskazał, że nie można wykluczyć, że pojazd wcześniej hamował silnikiem wobec czego prędkość jego mogła być nieznacznie wyższa.

Biegły ustalił, iż wypadku można było uniknąć gdyby kierujący pojazdem A. – L. K. dochował należytej ostrożności, tj. staranniej obserwował otoczenie w szczególności to co się dzieje na drodze przed swoim pojazdem. L. K. jadąc drogą i widząc przed sobą na prawym pasie pojazd, który ma włączone światła migające o barwie pomarańczowej winien zwolnić oraz zwiększyć ostrożność. Oględziny pojazdu wykonane przez funkcjonariuszy wykazały, iż dźwignia zmiany biegów w pojeździe A. ustawiona była na pozycję „4” co wskazywać by mogło, że kierujący nie redukował prędkości na chwilę przed awaryjnym hamowaniem i nosił się z zamiarem ominięcia pojazdu przy prędkości wyliczonej przez biegłego.

Biegły wskazał również, iż kierujący pojazdem L. K. podczas zdarzenia znajdował się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Kolejne badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wykazały wyniki 0,20 mg/l i 0,15 mg/l. Kierowanie pojazdem w takim stanie stanowi naruszenie zasad bezpieczeństwa i przepisów ruchu drogowego.

Biegły podkreślił, iż podczas oględzin pojazdu na miejscu zdarzenia interweniujący na miejscu policjanci sporządzili dokumentację fotograficzną z której wynika, iż pojazd nie posiadał na sobie wszystkich wymaganych znaków. Brakowało z tyłu pojazdu znaków „nakaz jazdy z prawej strony znaku” oraz „ograniczenie prędkości do 40 km/h”. (opinia k.101-122)

W opinii uzupełniającej z dnia 27 kwietnia 2017 r. biegły odniósł się do okoliczności wynikających z wyjaśnień L. K. wskazując, iż pomimo braku znaku informującego o mogącym występować na danym odcinku „sypkim żwirze”- dowody osobowe wskazują, iż oskarżony powinien mieć świadomość, iż na danym odcinku drogi, w przypadku konieczności nagłego zatrzymania pojazdu droga hamowania może ulec wydłużeniu z uwagi na zalegający na jezdni grys. Zatem winien on prowadzić pojazd z prędkością umożliwiającą zapanowanie nad torem i ruchem pojazdu w szczególności winien przewidzieć, iż na danym odcinku drogi występują miejscowo zalegające skupiska grysu przez co droga hamowania może ulec wydłużeniu.

W swojej konkluzji biegły wskazał, iż w jego ocenie przyczyną zaistnienia zdarzenia mogła być błędna ocena sytuacji oskarżonego polegająca na tym, iż podczas zbliżania się do pojazdu technicznego z zamiarem jego ominięcia, błędnie rozpoznał gesty wykonywane przez pracownika wykonującego prace drogowe, sądząc, że może bezpiecznie ominąć stojący na prawym pasie jezdni pojazd techniczny. Dodatkowo, poprzez oślepiające tego dnia słońce mógł mieć trudności z dostrzeżeniem wszystkich pracujących tam osób. W chwili, kiedy oskarżony rozpoznał zagrożenie, że to nie jest (...) pojemnik z narzędziami (...) a pracownik znajdujący się na lewym pasie – a zatrzymanie pojazdu było już za późno. Próba zmiany kierunku i awaryjnego zatrzymania pojazdu okazała się bezskuteczna. Doszło do uderzenia pojazdu w pokrzywdzoną.

Biegły podkreślił również, iż kwestia prawidłowości oznakowania pojazdu i ubioru w kamizelkę pokrzywdzonej mają drugorzędne znaczenie biorąc pod uwagę fakt oślepienia promieniami słonecznymi oskarżonego. W takim przypadku kierując widziałby przed sobą jedynie ciemną postać – wystąpiłyby problemy z odróżnianiem barw. Natomiast co do oznakowania pojazdu – sam fakt zajmowania przez pojazd pasa drogi wymusza niejako na kierującym zmianę kierunku ruchu i podjęcia manewrów celem jego ominięcia bądź zatrzymania pojazdu celem umożliwienia pracownikom wykonywania czynności związanych z naprawą nawierzchni. Równie dobrze w tym miejscu mógłby stać inny pojazd, bez oznaczeń i włączonej sygnalizacji, co nie zwalniało by to oskarżonego od podjęcia stosownych manewrów celem uniknięcia kolizji z pojazdem i osobami znajdującymi się w jego pobliżu. (opinia uzupełniająca k.198-209)

Na rozprawie w dniu 26 maja 2017 r. biegły M. P. podtrzymał w całości opinie, które wydał w niniejszej sprawie. Dodatkowo podał, iż podczas jazdy na rozsypanym grysem zmienia się współczynnik przyczepności opon do podłoża. Można to porównać do jazdy po śliskiej powierzchni, np. do jazdy po powierzchni mokrej. Jazda po takiej powierzchni wpływa na wydłużenie drogi hamowania. Podał, że w drugiej opinii, gdy na asfalcie był rozsypany grys, współczynnik przyczepności został przyjęty na poziomie 0,6 prędkość została wówczas określone jako 48 km/h.

Biegły podkreślił jednak, iż z zapisu w protokole oględzin wynika, iż nawierzchnia w miejscu zdarzenia była czysta, co oznacza, że nie nosiła śladów zanieczyszczenia grysem.

Biegły wskazał, że w opinii uzupełniającej na stronie 10, użył sformułowania, że oskarżony miał zamiar ominięcia pojazdu technicznego, z uwagi, na to, że policjanci na miejscu zdarzenia stwierdzili, iż w pojeździe oskarżonego dźwignia zmiany biegów znajdowała się na pozycji numer 4, natomiast przeważnie, jeśli ktoś chce się zatrzymać, to redukuje bieg do niższych wartości.

Biegły podkreślił, iż oskarżony jako kierujący powinien dołożyć wszelkich starań, żeby widzieć co dzieje się na drodze w takich warunkach jakie wówczas panowały. Kierujący zgodnie z zasadami bezpieczeństwa powinien dostosować prędkość i technikę jazdy do warunków drogowych i pogodowych. W przypadku oślepienia, powinien zmniejszyć prędkość, a nawet zatrzymać się. Biegły wskazał, że jadąc po drodze remontowanej należy mieć świadomość, że przyczepność ulega obniżeniu i podobnie jak w przypadku jazdy zimą oblodzoną jezdnią, należy dostosować prędkość do panujących warunków. Należy mieć również świadomość, że świeci słońce i zawsze, bezwarunkowo należy dostosować prędkość do panujących warunków. (k. 229)

Sąd podzielił w całej rozciągłości opinie biegłego. Opinie te są pełne, jasne i rzetelne, a zawarte w niej wnioski logiczne i należycie uzasadnione. Biegły w oparciu o posiadaną wiedzę specjalistyczną, dowody materialne i osobowe,

dokonał obszernej i szczegółowej analizy zaistniałego zdarzenia. Opinia sporządzona została przez osobę bezstronną, o odpowiednim przygotowaniu zawodowym i fachowym.

W podobnych kategoriach Sąd ocenił opinię z zakresu BHP, w której biegły wskazał, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby prace remontowe drogi były wykonywane z naruszeniem przepisów bhp.

Zdaniem biegłego pokrzywdzona I. T. nie przyczyniła się do spowodowania zagrożenia. Z analizy materiału fotograficznego (k.36, nr.1,2,8) wynika, że oznakowanie tyłu samochodu remontowego nie zawierało wszystkich znaków, które zgodnie z zawartym na k. 63 oznakowaniem powinny znaleźć się z tyłu pojazdu remontowego. Jednakże częściowe braki oznakowania remontera zdaniem biegłego nie decydowały o powstaniu zagrożenia. Reasumując biegły wskazał, iż do zaistnienia wypadku przyczynił się kierujący pojazdem osobowym, który spowodował uderzenie prowadzonego przez siebie pojazdu w pokrzywdzoną wykonującą prace na remontowanej drodze. (opinia k.87-91)

Sąd nie kwestionował również zeznań świadków E. K. - kierownika obwodu drogowego nr 1 w (...) w K. oraz E. R.. Świadek E. K. wskazała, iż nie wie czy droga, na której wykonywane były roboty była oznakowana zgodnie ze schematem organizacji ruchu. To pracownicy powinni oznakować drogę zgodnie ze schematem. Po okazaniu schematu oznakowania robót (k.62-63) świadek wskazała, że pojazd powinien być oznakowany znakami „sypki żwir” „objazd z lewej strony” „roboty drogowe” oraz „ograniczenie do 40 km”. Początek i koniec odcinka również powinien być oznakowany. (k.181v-182, 54v)

E. R. informacje na temat zdarzenia uzyskała od swoich pracowników, nie przebywała w przedmiotowym dniu na miejscu zdarzenia. Świadek podkreśliła, że to obowiązkiem M. Ż. było rozstawienie i zamontowanie znaków na samochodzie. Świadek opisała, że w sytuacji, gdy znikome ilości grys wysypują się poza ubytek jest to uprzątane. Podczas pracy na całej szerokości jezdni nie stosuje się praktyki, aby wstrzymać ruch. Dodała, iż w tym regionie są takie wąskie drogi, że samochody zajmują swoją szerokością całą jezdnię. (k.182,77v)

W świetle omówionego powyżej materiału dowodowego wyjaśniania oskarżonego stanowią w ocenie Sądu jedynieprzyjętą linię obrony, której kontynuację stanowią zeznania zawnioskowanych przez niego świadków.

Świadek K. K. (2) (k.195) (syn oskarżonego) oraz S. Ś.(k.196), którzy na miejsce zdarzenia przyjechali po godzinie zeznali, iż na drodze między O., a J. przez odcinek około 800 metrów było bardzo dużo dziur, praktycznie cała droga była zasypana grysem. Świadkowie podkreślili, że tego dnia słońce świeciło centralnie na szybę i mogło oślepić. Podkreślili również, iż jadąc od strony O., po drodze nie było znaków drogowych informujących o robotach na drodze. K. K. (2) dodał, iż dzień wcześniej jechał tą drogą na trasie W.- W. i nie było znaków, że są roboty na drodze, nie było ograniczenia prędkości ani znaków, że grys jest luźno rozsypywany.

Jak już wskazano stan nawierzchni na odcinku, na którym doszło do zdarzenia wynika jednoznacznie zarówno z protokołu oględzin, jak i dołączonej dokumentacji fotograficznej.

Z opinii biegłego lekarza powołanego celem określenia rodzaju, charakteru i mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonej wynika, iż stwierdzone u niej obrażenia ciała mogły powstać w czasie i okolicznościach zawartych w aktach sprawy, tzn. potrącenia pieszej przez samochód osobowy. Nie spowodowały one choroby długotrwałej realnie zagrażającej życiu znacznej długotrwałej niezdolności do pracy w zawodzie, trwałego istotnego zszpecenia bądź zniekształcenia ciała. Skutkiem powyższych obrażeń było zaburzenie prawidłowej czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni. (opinia k.53)

Sąd podzielił opinię biegłego lekarza, która jest jasna, pełna, uwzględnia kompletną dokumentację z leczenia pokrzywdzonej, jest zgodna z wymaganiami wiedzy medycznej i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowody daje w pełni podstawy do uznania, iż oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że podczas zbliżania się do oznakowanego miejsca wykonywania robót

drogowych nie zachował szczególnej ostrożności doprowadzając do potrącenia pieszej wykonującej prace drogowe – I. T..

W tym stanie rzeczy вина oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości.

Sąd uznał L. K. winnym tego, że w dniu 02 maja 2016 r. w miejscowości J., gm. S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem m-ki A. (...) nr rej. (...), podczas zbliżania się do oznakowanego wykonywania robót drogowych nie zachował szczególnej ostrożności doprowadzając do potrącenia pieszej wykonującej prace drogowe –I. T., wynikiem czego doznała ona obrażeń ciała w postaci: otwarta rana powłok głowy, otarcia naskórka okolicy guza czołowego prawego, złamanie dolnej gałęzi kości łonowej prawej, w okolicy spojenia łonowego, obszar znacznego rozrzedzenia struktury kostnej, obszar rozrzedzenia struktury kostnej w szyi kości udowej prawej, które to obrażenia powodują naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni, tj. czynu z art. 177 § 1 kk

Sąd, wyeliminował z opisu czynu ustalenie, iż „pomimo zablokowanej drogi podjął próbę ominięcia pojazdu technicznego” oraz przyjął, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nastąpiło nieumyślnie.

Znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Pojęcie tych zasad obejmuje zarówno zasady ujęte w przepisach prawa drogowego, jak i reguły nieskodyfikowane w sposób szczególny, wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu. Uczestnik ruchu powinien kierować się nie tylko przepisami ruchu, ale także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych. Przepięstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Skutkiem opisanym w ramach art. 177 kk jest faktyczne naruszenie dobra prawnego w postaci życia lub zdrowia człowieka. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być zarówno umyślne, jak i nieumyślne, natomiast wynikające stąd skutki dotyczące życia, zdrowia lub mienia muszą być objęte winą nieumyślną (Komentarz do art. 177 kodeks karnego, A. Marek, Kodeks Karny, LEX 2007, wyd. IV; Komentarz do art. 177-277 kk, Zakamycze 2006, wyd. II)

Zgodnie z art. 19 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym nakazuję się kierującemu pojazdem jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnianiem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególność zaś takich okoliczności, jak rzeźba terenu, stan i widoczność drogi, stan i ładunek pojazdu oraz warunki atmosferyczne i natężenie ruchu. Treść tego przepisu wskazuje, że prędkością bezpieczną jest taka, która zapewnia panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach drogowych. Jeśli chodzi o okoliczności wymienione w tym przepisie, to trzeba mieć na względzie, iż ma to być również stan drogi (klasa drogi, wyboje w jezdni, garby, brak pobocza, wąska jezdnia, zaleganiu śniegu, błota), warunki atmosferyczne (deszcz, mgła, gołoledź, oślepiające słońce), czy widoczność drogi (pora doby, zadrzewienie).

Należy również zaznaczyć, iż kierowca ma obowiązek nie tylko prowadzić pojazd zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami, lecz winien także prowadzić pojazd w sposób rozważany i ostrożny. Obowiązek zachowania ostrożności wynikający z przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (art. 3 ust.1) polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji na drodze i unikaniu wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa na drodze.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lipca 1979 r. V KRN 256/79, wskazał, że jeżeli droga z powodu gołoledzi i stosunkowo nieznacznej szerokości była niebezpieczna, to bez względu na to, czy i w jakim stopniu służba drogowa wywiązała się z obowiązku odpowiedniego zabezpieczenia jezdni dla ruchu kierowcy pojazdów mechanicznych są obowiązani dostosować się do realnych warunków.

Niebezpieczna jest szybkość, która przy uwzględnieniu w szczególności rodzaju pojazdu, jego ładunku, stanu technicznego charakterystyki drogi, nawierzchni, natężenia ruchu, warunków atmosferycznych i widoczności, a także kwalifikacji kierowcy grozi utratą panowania nad pojazdem albo niemożnością zatrzymania go przed przeszkodą,

której napotkanie na drodze można i należy przewidywać (uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r., teza 6).

Prowadzący pojazd nie może bronić się tym, że ofiara wypadku swoim nieprawidłowym zachowaniem przyczyniła się do niego, jeżeli takie zachowanie się było do przewidzenia z uwagi na rzucając się w oczy właściwości, które obligowały zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania do szczególnej nieufności i ostrożności (wyrok SN z dnia 15 sierpnia 1978 r. VI KRN 198/78, SłMO 1979, nr 6, s. 301.)

Kierowca oślepiiony i niewidzący przed sobą drogi ma obowiązek zatrzymania pojazdu na prawej krawędzi drogi do czasu póki przeszkoda widoczności nie minie, lub też posuwać się z szybkością przystosowana do pola swego widzenia (wyrok SN z 24.3.1958 r., III K 807/57, RPEiS 1959, Nr 1, s.348)

Uwzględniając powyższe należy podkreślić, iż oskarżony miał obowiązek dostosowania prędkości prowadzonego pojazdu i taktyki jazdy do stanu drogi, po której się poruszał, nawet w sytuacji, gdy oznakowanie wykonywania robót drogowych nie było kompletne. Świadkowie zgodnie zeznali, że stan nawierzchni drogi był fatalny nawet bez rozsypanego grys, a oskarżony poruszając się tą drogą wcześniej doskonale zdawał sobie z tego sprawę. W przedmiotowym dniu, w sytuacji gdy słońce świeciło przez całą jego podróż, a droga którą się poruszał była remontowana na długim odcinku, powinien zareagować i zmniejszyć prędkość oraz staranniej obserwować otoczenie. Sytuacja na drodze nie była zatem dla oskarżonego zaskoczeniem. Winien przewidzieć, iż na danym odcinku drogi rozsypany grys może spowodować, że jego droga hamowania wydłuży się. Tym bardziej powinien zmniejszyć prędkość widząc duży samochód ciężarowy stojący na prawej stronie jezdni, nie mając możliwości oceny czy będzie w stanie przejechać po jego lewej stronie. Sąd podziela w całości poglądy doktryny wskazujące, iż kierowcy powinni poruszać się z prędkością odpowiednią do warunków nawierzchni drogi oraz warunków pogodowych. Oskarżony powinien poruszać się z taką prędkością, która umożliwiłaby mu panowanie nad pojazdem oraz możliwość zatrzymania go przed przeszkodą, którą w opisanych wyżej okolicznościach na pewno mógł się spodziewać. Sąd podziela wnioski wywiedzione przez biegłego, dotyczącego tego, że pomimo faktu niekompletnego oznakowania oskarżony miał obowiązek zachować szczególną ostrożność. Oślepienie słońcem, brak kompletnego oznakowania czy rozsypany grys miały dla wystąpienia wypadku drugorzędne znaczenie, w żaden sposób nie wyłączają odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zrzućanego mu czynu Sąd wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze oskarżonemu kary Sąd miał na uwadze wśród okoliczności obciążających przede wszystkim rozmiar szkody i skutki, jakie to zdarzenie miało dla zdrowia pokrzywdzonej.

Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił dotychczasowy nienaganny sposób życia oskarżonego, w tym w pierwszym rzędzie jego dotychczasową niekaralność (dane o karalności k.133).

Powyższe prowadzi do przekonania, że oskarżony mimo nie wykonania kary będzie przestrzegał porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa. Ustalenie powyższe stanowiło podstawę zastosowania wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 Sąd zobowiązał oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonej I. T. w terminie 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku, wzmacniając funkcję społeczno-wychowawczą orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania.

Sąd na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę w kwocie 3.000 zł. Pokrzywdzona nie przedłożyła żadnych rachunków potwierdzających wysokość poniesionych przez niego kosztów leczenia. Niewątpliwym jest przy tym, iż pokrzywdzonej przysługuje rekompensata za doznana krzywdę. W sytuacji w ocenie Sądu zasadnym było orzeczenie nawiązki, która de facto stanowi zryczałtowane odszkodowanie. Określając wysokość nawiązki Sąd miał na uwadze fakt, iż w imieniu oskarżycielki posiłkowej skierowany została do tutejszego Sądu Wydziału I Cywilnego pozew o zapłatę zadośćuczynienia przeciwko ubezpieczycielowi oskarżonego, tj. (...) SA.

Nawiązka, podobnie jak obowiązek naprawienia szkody, obok funkcji kompensacyjnej spełnia również zadania represyjne i prewencyjne. Konieczność zrekompensowania szkód wyrządzonych przestępstwem i związane z tym konsekwencje majątkowe mają nie tylko znaczenie szczególnie – prewencyjne, ale mogą przyczynić się do kształtowania postawy poszanowania dla prawa w społeczeństwie.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. B. kwotę 504 złotych tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu oraz kwotę 115, 91 złotych tytułem podatku VAT o przyznanego wynagrodzenia.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. T. kwotę 684 złotych tytułem poniesionych wydatków w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika, zaś na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.